

SZKOŁA PODSTAWOWA IM. ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ  
W ŻERNIKACH WROCŁAWSKICH

styczeń  
2023

# SQLNIK

## Witamy w kolejnym numerze

Nowy Rok, "stary" skład.  
W nowym roku kalendarzowym  
i szkolnym piszemy dla Was i o Was,  
Drodzy Uczniowie.



Zespół redakcyjny nieco się zmienił. Zostało w nim kilku "starych wyjadaczy": Basia Alfut, Ola Kozłowska, Mikołaj Sierecki. Nasze szeregi zasilili nowi dziennikarze: Hania Nawrocka, Ala Jamro, Piotr Jaskulski i Dominik Łazanowski.

Życzymy miłej lektury!

# Czy mamy w sobie coś ze Scrooge'a?

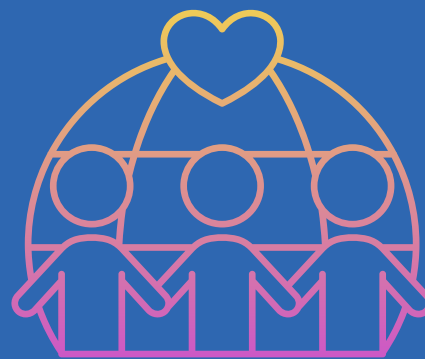
Myślę, że niezależnie od tego, na ile znamy książkę "Opowieść wigilijna", każdy z nas mniej więcej kojarzy jej fabułę (na przykład z filmu o Smerfach z 2011 roku pt. "Smerfy: Opowieść wigilijna"). Chciwy człowiek nie widzący w Świątach Bożego Narodzenia nic innego niż okazję do wzbogacenia się; duchy, które chcą uświadomić mu, o co chodzi w świątach i przemian bohatera. Historia ilustruje, jak chciwość i skąpstwo mogą zatruć ludzi, prowadząc do braku radości i szczęścia. Ile z tego wszystkiego jest właściwie w nas?



**Pamiętajmy, że nigdy nie jest za późno, aby zmienić swoje postępowanie.**

Gdy Scrooge jest nawiedzany przez duchy Bożego Narodzenia, zaczyna zdawać sobie sprawę z błędu, jaki popełnił. Zaczyna okazywać życzliwość i hojność potrzebującym. Ta zmiana pokazuje, że zawsze mamy wybór i możemy zmienić się na lepsze.

Ale czy ludzie stali się bardziej chciwi i skąpi niż wcześniej? Według mnie odpowiedź nie jest taka prosta. Więc ile tak naprawdę mamy w sobie empatii? Czy bylibyśmy w stanie pomóc potrzebującemu nawet, gdyby mogło nie przynieść nam to korzyści?



Na pewno jest jeszcze wielu ludzi przepełnionych empatią. Są oni zdolni zarówno do egoizmu, jak i altruizmu, w zależności sytuacji. W społeczeństwie ceniącym indywidualizm i osobisty sukces często zdarza się, że przedkładamy własne korzyści nad dobro innych. Właściwie empatia jest elementem ludzkiej natury, a znam wiele osób wyczulonych na cierpienie innych. W zasadzie nie jesteśmy tylko samolubni ani tylko empatyczni, a bardziej te dwie cechy stale się w nas kłócą.

To, jak zachowamy się w danej sytuacji, zależy od wielu czynników. Uważam, że jeden z najważniejszych czynników to traktowanie przez innych. Wydaje mi się, że każdy z nas po wyśmianiu przez rówieśników nie byłby dla nich miły. Kiedyś czytałam, że po pewnym czasie powoli stajemy się tacy, jak osoby, z którymi najczęściej się spotykamy. Więc jeśli za każdym razem stykalibyśmy się z poczuciem wyższości ze strony kolegów, czy nawet rodziny, zaczęlibyśmy zachowywać się tak samo.

Właściwie jesteśmy zupełnie jak Ebenezer Scrooge. Z tą tylko różnicą, że nasza zmiana zachowania zależy głównie od nastroju, a nie od duchów. Chociaż gdyby pomyśleć, że duchy to sen Scrooge'a przypominający mu o kupnie prezentu dla siostrzeńca...?

# Szkolne wymówki, czyli w jaki sposób tłumaczymy nasze nieprzygotowanie

Jesteśmy uczniami, tylko uczniami. Zdarzają nam się pomyłki i błędy. Często o czymś zapominamy, nie zabieramy, nie usłyszymy...

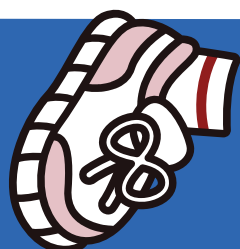
Czy mieliście kiedyś sytuację, w której trzeba było wymyślić szybko jakąś wymówkę lub usprawiedliwienie? Jestem pewna, że tak, ale czy powiedzieliście prawdę czy skłamaliście? Nie ja jestem od tego, aby to wiedzieć...

W tym artykule chciałabym przedstawić wam najpopularniejsze, najśmieszniejsze i najbardziej niewiarygodne wymówki i usprawiedliwienia uczniów, które zebrałam podczas wywiadów (wywiady są anonimowe).

Jaka jest według Ciebie najbardziej popularna wymówka ucznia dotycząca braku stroju na wychowanie fizyczne?

***Wydaje mi się, że jest to „wylała mi się woda na strój”. Bardzo często widzę, jak niektórzy to robią. Zastanawiam się, czy nie przesadzają.***

***Zdecydowanie jest to: „Nie mam butów sportowych”. Nie możemy ćwiczyć na hali gimnastycznej bez obuwia zmiennego.***



Jaka jest najbardziej niewiarygodna wymówka ucznia na brak pracy domowej, którą kiedykolwiek usłyszałeś?

**„Mama mi nie spakowała”. Nie rozumiem jak można tak powiedzieć. Nie jesteśmy w zerówce, sami powinniśmy się pakować.**

**Klasyk - „Pies mi zjadł”. Najlepsze było to, że osoba, która to powiedziała nie ma psa.**



Jakie jest według Ciebie najbardziej popularne usprawiedliwienie na brak pracy terminowej? (prezentacja, plakat, wypracowanie itp.)

**Myślę, że będzie to: „Nie wiedziałem, że trzeba było”. Nie chcę być niemiła, ale miałaś na to dwa tygodnie i pani ciągle to powtarzała.**

**Jestem w stu procentach pewny, że jest to: „Nie było mnie, kiedy pani o tym mówiła, więc nie muszę mieć”. Przepraszam Cię, kolego, ale to była praca klasowa.**

Jaką najśmieszniejszą wymówkę związaną ze szkołą słyszałeś?

**Moja koleżanka spóźniła się kiedyś do szkoły i wytłumaczyła się tak: „Przepraszam, Proszę Pani, ale moja mama zasnęła i zapomniała mnie zawieźć do szkoły”. Nie wiem, czy to była prawda, ale cała klasa się uśmieła.**

**Mój znajomy opowiedział mi, że spóźnił się kiedyś do szkoły i tak wytłumaczył się nauczycielce: „Przepraszam za spóźnienie, ale moi rodzice zapomnieli, że mają drugie dziecko i wzięli do szkoły tylko moją siostrę”.**

Jak widzicie, każdemu może się coś takiego przydarzyć. Mam nadzieję, że uśmiejecie się przy czytaniu tego tak, jak ja przy pisaniu.

# Sukces Kiermaszu Jesiennego

W dniach 25 i 26 października odbył się w naszej szkole już drugi z kolei Kiermasz Jesienny, który zgromadził społeczność szkolną oraz mieszkańców w jednym celu - wsparcia programu "Bezpieczna Szkoła". Organizatorem przedsięwzięcia był zespół realizujący program pod kierunkiem Pani Katarzyny Besteckiej, a efekty przeszły najśmielsze oczekiwania.

Celem kiermaszu było zebranie funduszy na budowę Strefy Relaksu w szkole zgodnie z założeniami programu "Bezpieczna Szkoła". Zostało zebrane ponad 25 tysięcy złotych, ta kwota dorównuje wielkością pierwszemu kiermaszowi. Celem pierwszego była budowa nowego placu zabaw i wtedy udało się uzyskać 28 tys. złoty.



Jednym z najbardziej rzucających się w oczy punktów programu była grochówka przygotowywana przez doświadczonych kucharzy ze szpitala wojskowego. Jej wyjątkowy smak przyciągnął wielu smakoszy. Obok tego stoiska znajdował się toster, który cieszył się w tych dniach niezwykłą popularnością wśród uczniów. Nie mniej zachwycali przeróżne słodkości, począwszy od pysznych babeczek, poprzez małe ciastka, aż po pełnowymiarowe ciasta, które były dostępne na stoisku w holu głównym szkoły.



Wszystkie zebrane środki zostaną przeznaczone na stworzenie wyjątkowego miejsca w szkole, które pozwoli uczniom na chwilę odpoczynku i relaksu. Strefa Wypoczynku będzie miejscem sprzyjającym rozwojowi spokoju i kreatywności w szkolnym środowisku.

Przy okazji kiermaszu odbył się również konkurs na najładniejszą ozdobę jesienną, który dodatkowo wzbogacił atmosferę wydarzenia. Zwycięzcy konkursu wytypowani przez Radę Rodziców to:

I miejsce: Damian Kowalczyk, klasa 8B

II miejsce: Julia Krzeszowska, klasa 7B

III miejsce: Franek Płonka, klasa 5A

Szkoła pragnie serdecznie podziękować wszystkim wolontariuszom za ich ogromny wkład w organizację kiermaszu oraz uczestnikom konkursu na ozdobę jesienną za kreatywność i zaangażowanie. To dzięki wspólnej pracy rodziców, wolontariuszy oraz nauczycieli udało się stworzyć niezapomnianą atmosferę oraz wesprzeć ważny cel zbiórki.

Piotr Jaskulski



## Czy XIX-wieczna komedia jest w stanie zaciekawić dzisiejszą młodzież?

Klasy siódme miały przyjemność to sprawdzić, oglądając interpretację „Zemsty” jako musicalu na scenie Teatru Radia Wrocław. Opinie na temat spektaklu były dość podzielone. Połowa z zapytanych widzów stwierdziła, że przedstawienie było bardzo ciekawe. Podobała im się kolorowa scenografia i stroje oraz, rzecz jasna, gra aktorska osób występujących. Pojawiły się też wypowiedzi, że sztuka była nudna i źle zrealizowana. Nie odpowiadał uczniom format, w jakim „Zemsta” została przedstawiona. Jednak grze aktorów nikt nie miał nic do zarzucenia.

Było też parę uwag technicznych takich, jak za mocne nagłośnienie czy zbyt energicznie migające światła. Najwięcej zastrzeżeń było do małej liczby aktorów, co za tym idzie, braków różnych postaci (uczniowie szczególnie ubolewali nad brakiem Dyndalskiego).

W mojej opinii spektakl był dość ciekawy, choć brakowało mu paru scen, które, moim zdaniem, sprawiłyby, że przedstawienie byłoby barwniejsze. Zgadzam się z tym, że nagłośnienie było za mocne, psuło to, niestety, efekt całej sztuki. Ciekawie oglądało się musical, zawsze jest to coś innego, lecz myślę, że zdecydowanie bardziej podobałaby mi się tradycyjna odśłona. Jeżeli chodzi o sposób rozegrania i przedstawienia postaci, nie mam żadnych zastrzeżeń.



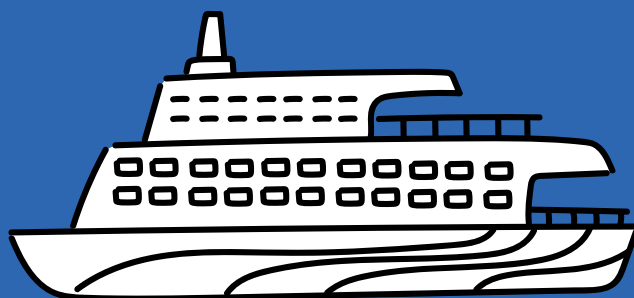
# Aghata Christie "Śmierć na Nilu"

## recenzja książki



Wyobraź sobie, że zaraz wychodzisz za mąż. Wiesz spokojne życie wraz ze swym narzeczonym, zaraz macie wziąć ślub, wszystko jest fantastycznie. Pewnego dnia wyjeżdżacie razem do zamożnej koleżanki. Na pozór wszystko jest w porządku. Rozmawiacie, śmiejecie się. Nie widzisz tego, że między twoim narzeczonym a przyjaciółką zaczyna się coś dziać. Parę dni później biorą ślub. Jesteś zdruzgotana

i wściekła. Mogłabyś zrobić absolutnie wszystko, by się na nich odegrać. Więc, gdy tylko dowiadujesz się, że podczas podróży poślubnej będą mieli przyjemność płynięcia statkiem kursującym po Nilu, nie zastanawiasz się długo. Ruszasz za nimi, nie spuszczając ich z oczu. Oni to dostrzegają, lecz nie mają podstaw, by zgłosić to na policję. Dojeżdżasz do hotelu, w którym również oni się zatrzymali. Spotykasz tam nikogo innego niż Herkulesa Poirot we własnej osobie. Światowej sławy belgijskiego detektywa. Chwilę rozmawiacie, a na drugi dzień oboje wsiadacie na prom.





Znajdujesz się w dość intrygującym towarzystwie. Między innymi z dość specyficzną pisarką oraz jej gburowatą córką; z przemiłą kobietą i jej uprzejmym synem, z milczącym pułkownikiem, z wyniosłą kobietą, która podróżuje z damą do towarzystwa. Jest też, rzecz jasna Herkules Poirot i twoje główne obiekty zainteresowania, świeżo zaślubieni małżonkowie. Nie są jednak sami, towarzyszy im pewien starszy człowiek, jak się później okazuje, opiekun prawny panny młodej.

Po pewnym czasie dochodzi do... morderstwa. W zasadzie każdy podejrzewa ciebie. Ciekawe dlaczego...? Po tym zdarzeniu na wierzch zaczynają wychodzić różne mroczne tajemnice, nie każdy jest tym, za kogo się podaje. Czy Poirotowi uda się wykryć mordercę? A może w międzyczasie odkryje coś równie interesującego?

Czy jesteście ciekawi, co będzie dalej? Jeżeli tak, to koniecznie przeczytajcie pełną mrocznych tajemnic książkę Agathy Christie „Śmierć na Nilu”.

Basia Alfut

## Markus Zusak „Złodziejka książek” recenzja książki

Niemcy, zima 1939r. Dziewięcioletnia Liesel właśnie ukradła swą pierwszą książkę. Jeszcze nie wie, że ten właśnie „Podręcznik grabarza” otworzy jej drogę do świata książek, konfliktu z prawem, masy wylanych łez, ale też do odrobiny radości.

Gdy dziewczynka trafia do rodziny zastępczej, jej życie diametralnie się zmienia. Nowi rodzice (matka, niezbyt przyjazna), nowi przyjaciele (o dziwo, całkiem sympatyczni), nowe otoczenie (dość ponure i obskurne). Po jakimś czasie powoli się uspokaja i przyzwyczaja do otoczenia. Wszystko to jednak zostaje brutalnie przerwane przez wojnę. A wraz z nią pojawia się ciągłe wycie syren, bombardowania i liczne apele. Dla dziewczyny przyniesie ona następne kradzieże, włamanie, łzy, radości, żydowskiego boksera i wspaniałego przyjaciela.

Książka ta ukazuje II wojnę światową z perspektywy dorastającego dziecka, jej poglądy i opinie na dane tematy. Zaciekawieni? Jeżeli jeszcze nie, to może zainteresuje was fakt, że narratorem tutaj jest... śmierć, we własnej osobie. Mam nadzieję, że dostatecznie was zaintrygowałam. Koniecznie przeczytajcie „Złodziejkę książek” Markusa Zusaka!

Basia Alfut